

Banany, plaże i bazy*

Przedmowa do wydania pierwszego

Zacząłam pracę nad tą książką, wspominając Pocahontas, a zakończyłam, rozmyślając nad życiem Carmen Mirandy. Pocahontas jest pochowana na cmentarzu World's End w Anglii¹. Pamięci Carmen Mirandy poświęcono muzeum w Rio. Choć nie jest to konwencjonalny punkt wyjścia do rozważań na temat współczesnej polityki międzynarodowej, to jednak [historie tych – przyp. tłum.] kobiet zmusiły mnie do zmiany myślenia o tym, jak ta polityka funkcjonuje.

Pocahontas była Indianką Powhatan, córką plemiennego wodza, która stała się pośredniczką między członkami swojego plemienia a angielskimi kolonizatorami; później wyszła za mąż za jednego z angielskich osadników i udała się do Londynu, jakby potwierdzając, że kolonialne przedsięwzięcie rzeczywiście było misją cywilizacyjną. Jednak Pocahontas nigdy nie wróciła do swojej ojczyzny – nazywanej Nowym Światem – gdyż zmarła, nawdychawszy się pyłu cywilizacji².

* Podstawa przekładu: C. Enloe, 2014, *Bananas, Beaches and Bases. Making Feminist Sense of International Politics*, wyd. 2, Berkeley–Los Angeles–London, University of California Press, wybrane fragmenty: s. xxi–xxiii, 1–3, 5–17, 28–29, 30–36, 343, 349–355.

¹ Według dostępnych źródeł miejscem pochówku Pocahontas jest cmentarz przy kościele Św. Jerzego w Gravesend. Zob. np. S.J. Stebbins, *Pocahontas: Her Life and Legend*, 2010, <https://www.nps.gov/jame/learn/historyculture/pocahontas-her-life-and-legend.htm> oraz *Pocahontas – historia prawdziwa*, blog „Historia zapomniana i mniej znana”, 2015, <https://historiamniej-znanaizapomniana.wordpress.com/2015/07/10/pocahontas-historia-prawdziwa/> (przyp. tłum.).

² Jako przyczynę śmierci Pocahontas podaje się chorobę płuc lub czarną ospę. Źródła jak powyżej (przyp. tłum.).

Carmen Miranda żyła trzy wieki później, jednak jej życie odznaczało się niezwykłymi podobieństwami do losu jej indiańskiej pre-siostry. Carmen była córką brazylijskiego sklepikarza, która została gwiazdą Hollywood i symbolem amerykańskiej polityki wobec Ameryki Łacińskiej. Zmarła przedwcześnie na atak serca, spowodowany prawdopodobnie przez szalone tempo życia w samym centrum amerykańskiej popkultury.

Kobiety te nie należały do grupy uczestników międzynarodowych, których byłam nauczona traktować poważnie, próbując zgłębić istotę zagadnień o globalnym znaczeniu. Jednak im dłużej myślałam o Pocahontas i Carmen Mirandzie, tym bardziej zaczynałam podejrzewać, że przeoczyłam istotny wymiar polityki międzynarodowej – zaczęłam sobie uświadamiać, że stosunki między rządami sprowadzają się nie tylko do kontroli nad kapitałem i dostępem do broni, ale dotyczą także takich kwestii, jak kontrola nad kobietami jako symbolami, konsumentkami, pracownicami i pocieszycielkami emocjonalnymi. Dostrzegłam również, że takie marki, jak Benetton czy Chiquita Banana są czymś więcej niż tylko hasłami, dzięki którym polityka międzynarodowa staje się istotna dla zabieganego inteligenta. Logotypy tych firm oraz procesy, za pomocą których zostały stworzone i wprowadzone na rynek, jak również przypisane im znaczenia, ujawniają inny rodzaj relacji w ramach międzynarodowych stosunków *politycznych*, pomijany w głównym nurcie. Biorąc pod uwagę znaczenie kobiet jako konsumentek, zarówno w krajach uprzemysłowionych, jak i należących do Trzeciego Świata, należy uznać je za globalne podmioty polityczne. Podobnie jest w przypadku branży turystycznej, gdzie kobiety odgrywają ważną, choć nieco inną rolę – firmy i ich polityczni sojusznicy sprzedają towary, które zwykle nie są uważane za „dobra konsumpcyjne”, takie jak: tropikalne plaże, seksualność kobiet czy usługi stewardes. [...]

[Prowadząc moje badania, zauważyłam, że – przyp. tłum.] inne feministki również szukają lepszego wyjaśnienia, dlaczego polityka międzynarodowa działa właśnie w taki sposób. [...] [Dlatego też – przyp. tłum.] tym, które Adrienne Rich³ określiła mianem „kobiet z tylnych rzędów polityki”, należy poświęcić uwagę, na którą od dawna zasługiwały. W rezultacie wszyscy staniemy się prawdopodobnie mądrzejsi i będziemy bardziej realistycznie postrzegać to, jakiego rodzaju siły skonstruowały znany nam międzynarodowy system polityczny. Wnioski, które z tego wynikną, mogą doprowadzić do stworzenia nowych wzorców postępowania, dzięki czemu stosunki między państwami będą mniej nasycone przemocą, bardziej sprawiedliwe, a ostatecznie bardziej satysfakcjonujące zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn. [...]

³ Adrienne Cecile Rich (1929–2012) była amerykańską poetką, eseistką i feministką (przyp. tłum.).

ROZDZIAŁ 1

Gender rządzi światem

Gdzie są kobiety?

Być może nigdy nie przyszło Ci do głowy, jak to jest być kobietą, która w obliczu krwawych walk między oddziałami rządowymi a rebeliantami opuszcza z małymi dziećmi swój dom, przedziera się przez granice, rozbija namiot w błotnistym obozie dla uchodźców, a następnie jest traktowana (wraz z dziećmi, o które się troszczy) przez przedstawicieli organizacji humanitarnych jak element bezimiennej masy o nazwie „kobietyidzieci”⁴.

Możliwe jednak, że gdyby któraś z Twoich ciotek lub babć opowiedziała Ci historię o pracy w roli pomocy domowej, łatwiej byłoby Ci wyobrazić sobie, jak wyglądałoby Twoje życie, gdyby trzeba było opuścić ojczyznę i pracować dla obcych ludzi – niańcząc ich małe dzieci lub opiekując się ich starzejącymi się rodzicami. [...]

Pewnie nie jest łatwo myśleć o sobie jako o pracownicy dyskoteki nieopodal obcej bazy wojskowej. Równie trudno wyobrazić sobie, jak można zachować chociaż krztynę godności w wąskiej przestrzeni między napalonymi żołnierzami-klientami a wymaganiami lokalnego właściciela dyskoteki, który zabiera lwią część Twoich zarobków.

Możesz też snuć marzenia o posadzie urzędnika wyższego szczebla w korpusie dyplomatycznym swego kraju, a jednocześnie celowo unikać zastanawiania się, czy dążąc do realizacji tejże ambicji, udałoby Ci się utrzymać relacje rodzinne. Starasz się więc nie myśleć, czy „Twoja druga połowa” będzie w stanie sprostać społecznym wyzwaniom związanym z obracaniem się w świecie dyplomacji, a także presji, której oboje będziecie poddani, żyjąc w świetle jupiterów. [...]

Jeśli zatem zamierzasz dogłębnie zrozumieć politykę międzynarodową, musisz uzbroić się w cierpliwość i użyć całej swojej wyobraźni – a nawet wyjść poza jej granice. Jednak samo poszerzenie horyzontów i uruchomienie wyobraźni nie wystarczą. Zrozumienie feministycznej perspektywy polityki międzynarodowej będzie wymagać prawdziwego zainteresowania życiem każdej z tych [wymienionych wcześniej – przyp. tłum.] kobiet oraz [zglobienia doświadczeń – przyp. tłum.] wielu innych, o których jeszcze nie wspomniano. I właśnie ta ciekawość będzie musiała Cię motywować do podjęcia wyteżonej pracy detektywistycznej oraz wnikliwego zagłębiania się w złożone doświadczenia i działania pomocy domowych, hotelowych pokojówek, działaczek na rzecz praw kobiet, dyplomatek, kobiet, które

⁴ W oryginale autorka celowo użyła zbitki słów „womenandchildren” dla podkreślenia bezimienności masy, jaką razem tworzą (przyp. tłum.).

poślubiły dyplomatów, kochanek przedstawicieli męskich elit, szwaczek, a także kobiet, które zostały pracownicami seksualnymi, żołnierek, kobiet zmuszonych do zostania uchodźcami oraz kobiet pracujących na wielkich plantacjach agrobiznesu.

Oznacza to, że nadanie feministycznego kontekstu polityce międzynarodowej wymagać będzie, abyśmy podążali za różnymi kobietami do miejsc, które w konwencjonalnych badaniach stosunków międzynarodowych zwykle się pomija, do miejsc, które traktuje się jako „prywatne”, „domowe”, „lokalne” czy wręcz „trywialne”. Podejmując to wyzwanie, dowiesz się, że nawet dyskoteka może stać się areną polityki międzynarodowej. Podobnie jak czyjaś kuchnia czy nawet Twoja własna szafa. [...]

[Ponadto – przyp. tłum.], aby dobrze zrozumieć dzisiejszą (i wczorajszą) specyfikę polityki międzynarodowej, trzeba sięgnąć po nowe narzędzia analityczne, jak i dostosować do nowych warunków te, z których korzystaliśmy dotychczas. Oznacza to przede wszystkim, że feministyczne podejście do polityki międzynarodowej wymaga spojrzenia na stare problemy, takie jak wojny, kryzysy gospodarcze, globalne niesprawiedliwości i negocjacje na najwyższym szczeblu, z zupełnie nowej perspektywy. [...]

[Jednak aby dobrze zrozumieć tę nową perspektywę, – przyp. tłum.] należy przede wszystkim zainteresować się tzw. zwyczajnym życiem i dokładnie wsłuchać się w głosy i przemyślenia bardzo różnych kobiet. Nie oznacza to jednak, że trzeba podziwiać każdą kobietę, której życie jest interesujące. Zastosowanie feministycznej perspektywy nie sprowadza się do bezkrytycznego i bezrefleksyjnego kultu bohaterek. Oczywiście, niektóre z tych kobiet okażą się szczególnie docieklive, innowacyjne czy odważne. Inne natomiast mogą okazać się współodpowiedzialne za różne problemy, nietolerancyjne czy też samolubne. Motywacja do poważnego traktowania kobiet powinna wynikać z czegoś więcej niż tylko z samego podziwu dla ich kobiecości. Zadawanie pytania: „Gdzie są kobiety?” zmierza *de facto* do odkrycia istoty funkcjonowania naszego świata. Dlatego u podstaw badań feministycznych leży przede wszystkim chęć ujawnienia idei, zależności oraz zasad, na których opierają się (zwykle nierówne) relacje między kobietami i mężczyznami. [...]

Turystka i pokojówka; nauczycielka i jej uczniowie; gwiazda filmowa i właściciel jej studia filmowego, kierownictwo firmy produkującej banany, amerykańska gospodyni domowa i współcześni miłośnicy YouTube’a; żołnierz, właściciel domu publicznego i kobieta pracująca jako prostytutka – wszyscy oni biorą udział w skomplikowanym międzynarodowym menuecie. A ci, którzy starają się dotrzeć do istoty warunkowanych płciowo zasad tego tańca [wraz z jego przyczynami i skutkami – przyp. tłum.], tak naprawdę prowadzą feministyczne badania współczesnego systemu międzynarodowego. [...]

[...] Jednak przy stosowaniu feministycznej optyki badania stosunków międzynarodowych kluczowe jest, abyśmy nie tworzyli fałszywej (i uproszczonej) dychotomii między rzekomo „bezwolną ofiarą” a rzekomo „pełnoprawnym uczestnikiem” tych stosunków. Kobiety, nawet jeśli zostaną zepchnięte na daleki margines dowolnego systemu władzy, są nadal jego czynnymi uczestniczkami i nawet mimo bardzo ograniczonego dostępu do zasobów potrafią właściwie oceniać i wpływać na daną sytuację; niekiedy nawet, wychodząc od działań dotyczących ich prywatnych spraw, stają się inicjatorkami ruchów społecznych. Niezależnie jednak od tego musimy dostrzec uniwersalną prawidłowość, zgodnie z którą wiele kobiet jest zepchniętych na margines życia międzynarodowego i pozbawionych jakiegokolwiek wpływu na wydarzenia międzynarodowe. Z drugiej strony jest wiele grup uczestników, którzy nie tylko przyczyniają się do utrzymania takiej sytuacji, ale też dodatkowo czerpią z niej korzyści. Zatem aby zgłębić rolę płci kulturowej (ang. *gender*) w polityce międzynarodowej, będziemy musieli obnażyć istotę władzy – władzy w całej mnogości jej przejawów. Takie zdemaskowanie władzy może jednak okazać się dla wielu z nas niekomfortowe.

Dokąd sięga władza?

Przeprowadzenie *feministycznych* badań nad istotą wpływu płci [na stosunki międzynarodowe – przyp. tłum.] wymaga postawienia pytania nie tylko o rozumienie pojęć męskości i kobiecości, ale także o to, w jaki sposób pojęcia te określają miejsce kobiet i co one same myślą o byciu tam, gdzie się znalazły. Zastosowanie feministycznej optyki do analiz wymaga więc przede wszystkim zbadania zjawiska *władzy*, tj. znalezienia odpowiedzi na pytania: jakie formy przyjmuje władza? Kto ją sprawuje? W jaki sposób niektóre przejawy władzy są kamuflowane, aby nawet nie przypominały sprawowania władzy?

Ponadto, wchodząc coraz głębiej w badania z wykorzystaniem feministycznego podejścia, powinniśmy też zadać kolejne pytania: kto zyskuje na użyciu władzy warunkowanej różnicami płci? Jakiego rodzaju wyzwania wiążą się z użyciem takich form sprawowania władzy? W jakich okolicznościach można sprostać tym wyzwaniom, a kiedy jest to niemożliwe? [...]

Jeśli nie będziemy zwracać szczególnej uwagi na kobiety – kobiety w całej ich różnorodności – stracimy możliwość zrozumienia, kto faktycznie sprawuje władzę i po co. To jedna z głównych lekcji, jakie wynikają z feministycznych badań międzynarodowych.

Władza sprawowana jest ponad granicami. Weźmy na przykład oddziaływanie władzy w kontekście instytucji małżeństwa. Jakiego rodzaju małżeństwa są uznawane przez poszczególne rządy i dlaczego? Aby odpowiedzieć na to wieloaspektowe